

ROLA INWENTARYZATORA MUZEALNEGO W PROCESIE WYPOŻYCZANIA ZBIORÓW

Autor: Derek R. Swallow – Inwentaryzator w Royal BC Museum

Żongler, mediator, dyrygent, rzeczoznawca, kurator zbiorów, mistrz yogi, zarządzający ryzykiem, kierownik projektu, agent celny, koordynator transportów, montażysta, szef magazynu, dyplomata, biurokrata, radca prawny, centrum komunikacji, diva dokumentacji, nawet pasterz: wszystkie te określenia opisują kompetencje inwentaryzatora muzealnego w procesie wypożyczania zbiorów.

Celem tego artykułu jest lepsze zrozumienie roli inwentaryzatora poprzez przypisanie podstawowych kompetencji wymienionych powyżej do zadań i odpowiedzialności na tym stanowisku. Kompetencje te można podzielić na cztery kategorie: predyspozycje umysłowe, zdolności komunikacyjne i organizacyjne, kompetencje w dziedzinie zarządzania zbiorami i umiejętność prowadzenia dokumentacji.

Funkcjonowanie w wielozadaniowości jest predyspozycją, którą posiadają zarówno „żonglerzy” jak i inwentaryzatorzy. Zarządzanie jednocześnie wieloma użyczeniami w różnych stadiach zaawansowania o różnym stopniu złożoności jest porównywalne do działania żonglera, który utrzymuje w powietrzu całą masę przedmiotów o różnych rozmiarach i ciężarze, nie upuszczając przy tym żadnego. Jak u „mistrza yogi”, umysł inwentaryzatora pozostaje spokojny nawet pod ciężarem trudnej i stresującej pracy, a także elastyczny przy przechodzeniu od jednego do drugiego użyczenia i hierarchii ich ważności.

Z roli komunikatora wypływa potencjał „mediatora”. Inwentaryzator przyczynia się do rozwiązywania problemów pomiędzy członkami zespołu zarówno swojej instytucji, jak i użyczającego lub biorącego w używanie. Konieczność zachowania taktu graniczy z kompetencjami „dyplomaty”. Aby ułatwić przepływ precyzyjnych informacji inwentaryzator działa jak „ośrodek przekazu”, stając się jedynym punktem kontaktowym dla instytucji oraz kanałem do pytań, odpowiedzi i informacji wymienianych pomiędzy biorącym do używania i zespołem pracującym przy użyczeniach.

Pełniąc rolę organizatora inwentaryzator stawia akcent jednocześnie na obraz całości, pozwalając toczyć się procesowi użyczenia, cały czas zważając na szczegóły i czuwając nad pełną realizacją każdego etapu. Podobnie do „pasterza”, który pilnuje, aby stado było w komplecie, czuwa, aby po drodze nie było żadnej straty. Tak jak „dyrygent” Inwentaryzator dowodzi harmonijnie procesem użyczenia, dając znak członkom zespołu lub biorącemu do używania, kiedy trzeba się włączyć do działania. Umiejętności „pasterza” i „dyrygenta” wzmacniają funkcję inwentaryzatora jako „kierownika projektu”, który upewnia się, że wszystkie etapy są realizowane na czas w sposób jak najbardziej skuteczny i przy respektowaniu wszelkich terminów.

Inwentaryzator pełni rolę najważniejszą „menadżera ds. zbiorów” Definiuje się ją następująco: pogłębiona znajomość zarządzania zbiorami i doświadczenie w inwentaryzacji wszelkich możliwych rodzajów zbiorów. Przy wsparciu konserwatorów i opiekunów specyficznych kolekcji, zdolność ta gwarantuje stosowanie odpowiednich procedur i praktyk w zarządzaniu ruchem muzealnym, przy uwzględnieniu specyficznych wymagań dla każdego użyczanego obiektu należącego do jakiegokolwiek kolekcji. Gdy użyczane obiekty są przygotowane do wyekspediowania, szczególna wiedza „opiekuna” pozwala inwentaryzatorowi, w razie potrzeby, upewnić się, że użyto odpowiedniego opakowania

oraz, że sposób zapakowania w skrzyni do transportu zapewnia maksymalną ochronę każdego użyzonego obiektu.

To doprowadza nas do odpowiedzialności inwentaryzatora, jako „koordynatora transportu”, która wymaga, aby korzystać wyłącznie z firm transportowych stosujących optymalne środki techniczne i bezpieczeństwa w przewozie dzieł sztuki. Upewnienie się, że obiekt został prawidłowo opakowany, zapakowany i przetransportowany w jak najlepszy sposób, czyni z inwentaryzatora „zarządzającego ryzykiem”.

Wypełniając tę rolę dodatkowo sprawdzamy, na przykład, czy obiekty zostały odpowiednio ubezpieczone zgodnie z ich prawidłową wartością, i czy pomieszczenia w budynku wypożyczającego spełniają międzynarodowe normy pod względem klimatycznym, budowlanym i bezpieczeństwa, a także ile jest pracowników ochrony i wykwalifikowanego personelu, etc. Jako „operator”, inwentaryzator pozyskuje dokumenty i informacje związane z zarządzaniem ryzykiem żądając polis ubezpieczeniowych, facility report, raportów dotyczących instalacji, itp.. Inny składnik zarządzania ryzykiem łączy się z „zarządzaniem magazynem”, kiedy wszystkie obiekty przeznaczone do użyczenia są zarejestrowane w momencie przywozu lub wywozu i otrzymują identyfikator określający miejsce jego przechowywania.

Zanim użyte obiekty opuszczą muzeum, żeby przejechać przez miasto lub kraj lub być wysłane za granicę, inwentaryzator wchodzi w rolę „radcy prawnego”. Trzeba zredagować dokumenty prawne, takie jak umowa użyczenia, a w razie konieczności wypełnić CITES czy załatwić inne zezwolenia. Rozumienie przepisów oraz dokumentacji związanej z importem i eksportem przybliży nas do pracy „agenta celnego”. Inwentaryzator jest „dokumentalistą”, a nawet „divą dokumentacji”, ponieważ pozyskuje i przechowuje ważne dokumenty. Dokładne stosowanie się do obowiązujących standardów wymaga od niego bycia dobrym „biurokratą”.

Opisane powyżej umiejętności nie wyczerpują listy zadań, ani nie są wyjątkowe dla roli inwentaryzatora. Wiele zawodów cechują kombinacje tych kompetencji. Jest to jednak skład „koszyka” kompetencji, które go wyróżniają.

Czy możemy więc powiedzieć, że opanowaliśmy wszystkie opisane powyżej umiejętności? Ja, z pewnością nie. Posiadane przez mnie niezbędne wykształcenie akademickie zostało uzupełnione szkoleniem w terenie i uważam, że to doświadczenie zwiększyło moje kompetencje. Ralph Waldo Emerson napisał: „lata uczą tylu rzeczy, których dni w ogóle nie znają”.

Pomimo moich trzydziestu lat kariery, która obejmuje zarządzanie zbiorami artystycznymi, etnologicznymi i historii współczesnej, odpowiedzialność jako montażysty, konserwatora, specjalisty od ochrony zbiorów i inwentaryzatora, uczę się ciągle czegoś nowego i nie przestaję udoskonalać swoich umiejętności. Dla mnie to właśnie lata praktycznego doświadczenia były bardziej pouczające, niż lata kształcenia akademickiego. Na początku kariery byłem, na przykład, przygotowywany do funkcji montażysty przez osobę doświadczoną w tej dziedzinie. Robiłem mnóstwo błędów, ale one często pozwoliły mi czegoś się nauczyć. Marc Twain powiedział pewnego dnia: „człowiek, który złapie kota za ogon, nauczy się tego, czego nie mógłby się nauczyć inaczej”.

Nie wymieniłem jeszcze najważniejszej umiejętności. Może należałoby ją nazwać raczej obsesją. My zawzięcie bronimy naszych instytucjonalnych norm zarządzania zbiorami. Jesteśmy zaprogramowani,

wykonywując zawód inwentaryzatora, do przestrzegania najwyższych standardów etycznych i rozwijania umiejętności zawodowych, tak, aby osiągnąć jak najwyższy poziom. To jest dobre. Michał Anioł podobno powiedział: „ dla większości z nas największe niebezpieczeństwo nie polega na wyznaczeniu sobie zbyt trudnego celu i nie osiągnięciu go, ale na wybraniu zbyt łatwego zadania i zostawieniu naszego śladu”.

Tłumaczenie: Natalia Ładyka